

KS. IGNACY DEC  
Wrocław

## JANA PAWŁA II WIZJA INTEGRALNEJ GODNOŚCI LUDZKIEJ

### WPROWADZENIE

Mówienie dziś, że człowiek stał się w naszych czasach podstawowym problemem w kulturze czy też w nauczaniu i misji Kościoła, może uchodzić za zwykły banał. Podobnie może zabrzmieć stwierdzenie, że przyjmowany obraz, wizerunek człowieka wyznacza współczesne ideologie, prądy myślowe, systemy polityczno-społeczne i ekonomiczne. Jednakże sprawa wypracowania właściwej, obiektywnej wizji bytu ludzkiego musi uchodzić dziś – podobnie jak w każdym innym czasie – za coś niezwykle ważnego i zasadniczego dla życia jednostek, społeczności narodowych i międzynarodowych. Prawdziwy, adekwatny do rzeczywistości wizerunek człowieka – jako bytu osobowego – to fundament kultury, fundament działań i zachowań jednostek oraz społeczeństw. Zauważamy jednak, że pomimo tak wielu wypowiedzi i publikacji na temat człowieka, osoba ludzka pozostaje ciągle istotą mało znaną albo też ukazywaną w fałszywym zwierciadle, jest wciąż faktycznie spornym, kontrowersyjnym problemem naszych czasów.

Max Scheler, właściwy twórca współczesnej antropologii filozoficznej, napisał kiedyś: „W naszej epoce człowiek po raz pierwszy stał się zagadnieniem w pełni i bez reszty problematycznym. Przestał bowiem wiedzieć, kim jest, a jednocześnie wie, że nie wie, kim jest”<sup>1</sup>. W podobnym stylu wypowiedział się inny wielki myśliciel naszego stulecia, Martin Heidegger: „Żadna epoka nie wiedziała o człowieku tak wiele i nie znała go tak różnorodnie jak nasza [...] ale

---

<sup>1</sup> Cytat za: ks. F. D y l u s, *Antropologia encykliki Jana Pawła II „Redemptor hominis”*, w: *Redemptor hominis. Tekst i komentarz*, Kraków 1980, s. 137.

też żadna epoka nie wiedziała mniej, kim jest człowiek, jak współczesna”<sup>2</sup>. Mimo tego rodzaju pesymistycznych wypowiedzi trwa w naszych czasach dążenie owego najstarszego, a zarazem najnowszego pytania: kim jest człowiek? Ważne jest tu przekonanie, że człowieka można poznać, i to adekwatnie, choć nie wyczerpująco. Nie podzielimy postawy mędrca z opowiadania Martina Bubera, który to mędrzec na pytanie uczniów, kim jest człowiek, odpowiada, iż właśnie zamierzał napisać książkę na ten temat, ale po długich przygotowaniach i namyśle przekonał się, że jest to zadanie niewykonalne. My, teologowie, ludzie uzbrojeni w rozum i wiarę, mówimy, że zadanie jest wykonalne, może nigdy jeszcze do końca, ale wykonalne. Prawda o człowieku jest do odkrycia, jest do odczytania. Wielu ją w dziejach nieźle odczytywało. Są i dzisiaj znakomici lektorzy tej prawdy. Wśród nich na pierwszym miejscu widzimy Jana Pawła II. Nikt dotąd tak wiele i tak integralnie nie mówił o człowieku. Obecny Papież mówił wcześniej o człowieku językiem filozofii opartej na doświadczeniu i intelekcie. Mówi dzisiaj językiem Biblii i teologii, uzbrojonym w silną, nadprzyrodzoną wiarę. Mówi jako człowiek doświadczenia mistycznego i głębokiej intuicji intelektualnej.

Jeśli tak często w naszych środowiskach teologicznych, kościelnych wracamy dziś do nauki o człowieku Jana Pawła II, to czynimy to w głębokim przekonaniu, że papieski wizerunek człowieka jest namalowany najlepszymi kolorami i najbardziej odpowiada rzeczywistości, jest po prostu prawdziwy.

W przedłożeniu niniejszym podejmujemy temat integralnej wizji godności ludzkiej w ujęciu Jana Pawła II, zwłaszcza w jego encyklice *Redemptor hominis*. Na ten temat napisano już i powiedziano wiele. To, co tu jest przedkładane, będzie jedynie małym przyczynkiem.

Prezentowane tu rozważanie będzie miało trzy części. W pierwszej wyliczone będą główne przyczyny zapoznania prawdy o godności człowieka w dobie współczesnej. W drugiej zostaną ukazane bytowe, naturalne podstawy godności człowieka. W trzeciej zaś ukážemy nadprzyrodzone czynniki stanowiące o godności osoby ludzkiej. Rozdzielając owe dwa wymiary godności człowieka: naturalny i nadprzyrodzony, czynimy to jedynie ze względów metodycznych, pamiętając, że jest to ta sama, właśnie integralna, wizja godności człowieka.

---

<sup>2</sup> Tamże.

## I. PRZYCZYNY ZAPOZNANIA PRAWDY O GODNOŚCI CZŁOWIEKA

Zwrot antropologiczny, który nastąpił w kulturze nowożytnej i współczesnej, niestety, nie doprowadził do wykreowania jednolitego, ogólnie akceptowanego obrazu człowieka, jak to było np. w kulturze starożytnej i średniowiecznej. O ile filozoficzny i teologiczny obraz człowieka wypracowany przez starożytność i średniowiecze wyraźnie akcentował stronę duchową bytu ludzkiego, która wskazywała na jego bytowy priorytet wśród ziemskich bytów, o tyle obraz człowieka kreowany przez czasy nowożytne, szczególnie współczesne, został pozbawiony tego właśnie wymiaru. Nastąpiło wyraźne zawężenie prawdy o bycie ludzkim. Między innymi w wielu kierunkach filozoficznych i ideologiach została zagubiona częściowo lub nawet całkowicie prawda o wartości i godności człowieka. Można się zastanawiać, jakie przyczyny złożyły się na taki stan rzeczy, dlaczego doszło do zapoznania prawdy o godności człowieka.

Wśród przyczyn owej degradacji człowieka w nowożytnej mentalności<sup>3</sup> można by wymienić następujące:

1. Odkrycia geograficzne i astronomiczne na progu czasów nowożytnych. Ważna wśród nich była teoria Kopernika, która kwestionowała centralną pozycję Ziemi we wszechświecie, a także naszego Układu Słonecznego. Wraz z podważeniem centralnej roli Ziemi zachwiała się także w jakiś stopniu pozycja człowieka w kosmosie. Trzeba było wykazywać, że godność i wielkość człowieka nie zależą od jego miejsca we wszechświecie, ale od tych jego elementów strukturalnych, poprzez które transcenduje on cały świat przyrody, cały kosmos. Przypomniał to w XVII w. Błażej Pascal, gdy wskazywał na myślenie jako ten przymiot, który wyróżnia i wywyższa człowieka we wszechświecie.

2. Rozwój nauk przyrodniczych oraz oderwanie się nowożytnej nauki od filozofii i od etyki. Doprowadziło to z jednej strony do iluzorycznej wiary w postęp, a potem do rozwoju techniki, z drugiej zaś do przedmiotowego, niekiedy bardzo utylitarystycznego traktowania człowieka.

3. Innym wydarzeniem, które osłabiło przekonanie o godności człowieka i jego wyjątkowej pozycji wśród ziemskich bytów, był ewolucjonizm Darwina. Teorię ewolucji interpretowano często z pozycji filozofii materialistycznej. Stąd też człowieka ukazywano li tylko jako efekt ewolucyjnych przemian biologicznych, materialnych. Trzeba było dopiero ubogacić teorię ewolu-

---

<sup>3</sup> Niektóre z przytoczonych w tym artykule przyczyn degradacji prawdy o godności człowieka wymienia ks. Franciszek Dylus (tamże, s. 139-140).

cji zjawiskiem personalizacji, by oddalić niebezpieczeństwo wyłącznie biologicznej interpretacji faktu człowieka.

4. Kolejnym czynnikiem wyraźnie degradującym pozycję człowieka w kulturze i nauce były dziewiętnastowieczne filozofie o profilu scjentyistycznym i neopozytywistycznym. Podchodziły one do człowieka biologicznie, metodami nauk empirycznych. Wyeliminowano z nauki, w tym także z nauk o człowieku, doświadczenie wewnętrzne, moralne i religijne. Oparcie wiedzy o człowieku jedynie na doświadczeniu sensoryjnym prowadziło do wyeliminowania z obrazu człowieka jego wymiaru duchowego, stanowiącego przecież o godności bytu ludzkiego i o jego wyjątkowości w otaczającym go świecie.

5. Następnym czynnikiem, który przyczynił się do deformacji prawdy o człowieku, w tym także do eliminacji prawdy o jego godności, była psychoanaliza. W wizji Zygmunta Freuda i jego następców została pomniejszona rola ludzkiej świadomości na korzyść podświadomości i rola ludzkiej wolności na rzecz różnego rodzaju biologicznych determinizmów. W wizji tej nie było także miejsca na wymiar duchowy bytu ludzkiego. Człowieka widziano jako kłębowisko biologicznych popędów, z popędem libido na czele.

6. Wśród jeszcze innych przyczyn zapoznania prawdy o godności i szczególnej pozycji człowieka w przyrodzie i społeczeństwie znalazły się niewątpliwie niektóre antypodmiotowe filozofie, takie jak strukturalizm, pewne odłamy egzystencjalizmu (filozofia J. P. Sartre'a czy M. Heideggera) oraz marksizm. W pierwszym z wymienionych kierunków – strukturalizmie – zanegowano podmiotowość człowieka, w egzystencjalizmie zaś wskazywano na rzucenie go w świat i bezsens jego życia. W trzecim, marksizmie, potraktowano człowieka jako zniewolonego robota w kolektywie, myśląc go wyraźnie ze zwierzęciem.

7. Najnowsze prądy i trendy myślowe pognębiające prawdę o godności człowieka, o jego transcendencji, to liberalizm etyczny i postmodernizm. Lansuje się w tych kierunkach i postawach wypaczony, jednostronny, fragmentaryczny obraz człowieka jako istoty absurdalnej, odciętej od obiektywnych wartości poznawczych i moralnych. Te ostatnie zresztą w ogóle nie istnieją. Są wymysłem fundamentalistów i racjonalistów. Ironia, szyderstwo, bezsens, pustka, beznadziejność, nuda, nijakość, banał, nihilizm, chaos, anarchizm – to hasła ze słownika dzisiejszych postmodernistów.

Powyższe wyróżnione zjawiska, trendy i postawy myślowe, które w jakiś sposób wpłynęły lub nadal wpływają na zamazywanie prawdy o człowieku – w tym prawdy o jego godności i transcendentnym charakterze bytowania – narodziły się na oczach, pod „oknem” Kościoła. Już od lat z niektórymi z nich mocuje się mniej lub bardziej skutecznie myśl chrześcijańska, teologiczna.

Ludzie Kościoła, szczególnie jego pasterze, ale także wykształceni i wychowani na Ewangelię myśliciele chrześcijańscy, przeciwstawiają tym tendencjom wizję człowieka ukształtowaną na Bożym Objawieniu, odwołującą się także do ogólnodostępnego doświadczenia egzystencjalnego człowieka. W naszym stuleciu wizja ta została przypomniana przez Sobór Watykański II, a dziś jest rozwijana i prezentowana światu przez Jana Pawła II. Właśnie w tej wizji naczelnym miejscem zajmuje prawda o godności i transcendencji człowieka wśród całego stworzenia. Trzeba zdecydowanie powiedzieć, że nauka o godności osobowej człowieka stanowi centralną ideę w nauczaniu Jana Pawła II, ale jej źródła należy szukać z jednej strony u samych początków Objawienia, z drugiej zaś w analizie ludzkiej natury, w ludzkiej refleksji nad własną rozumnością<sup>4</sup>. Owe dwa źródła stały się podstawą do wyróżnienia przez niektórych autorów dwóch wymiarów godności ludzkiej: przyrodzonej (naturalnej) i nadprzyrodzonej<sup>5</sup>. Trzeba jednak od razu zaznaczyć, iż nadprzyrodzona i naturalna godność człowieka nigdy się sobie nie przeciwstawiają, wprost przeciwnie – stanowią jedną, nierozzerwalną całość<sup>6</sup>. Są jedynie odkrywane na innych drogach poznawczych: pierwsza na fundamencie Objawienia, druga na podstawie doświadczenia i rozumu. Obydwie dotyczą tego samego podmiotu – człowieka.

Opierając się na tych dwu źródłach, uwydatnimy te elementy w człowieku, które fundują jego godność i transcendencję w stosunku do otaczającego świata.

## II. GODNOŚĆ NATURALNA CZŁOWIEKA I JEJ ONTYCZNE PODSTAWY

Prawda o godności naturalnej człowieka przewija się przez całe filozoficzne dzieło obecnego Papieża, a więc także w pismach, które wychodziły spod pióra kard. Karola Wojtyły, chociaż termin ten w owych publikacjach *expressis verbis* nie występuje. Całe dzieło *Osoba i czyn* można uznać za hymn na cześć wielkości i godności człowieka, chociaż nie ma tam żadnego paragrafu, który w tytule miałby określenie „godność osoby”. Terminologia związana z godno-

<sup>4</sup> Por. ks. J. M a j k a, *Etyka społeczna i polityczna*, Warszawa 1993, s. 18.

<sup>5</sup> Zob. np. ks. J. K u p n y, *Antropologiczne podstawy nauczania społecznego Jana Pawła II*, Opole 1994, s. 106-107.

<sup>6</sup> Por. F. J. M a z u r e k, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła*, Lublin 1991, s. 78 oraz J. G a l k o w s k i, *Jan Paweł II o godności człowieka*, w: *Zagadnienie godności człowieka*, red. J. Czerkawski, Lublin 1994, s. 103.

ścią i prawami człowieka pojawiła się natomiast od samego początku pontyfikatu Jana Pawła II i stała się zasadniczym tematem jego apostolskiego nauczania. W nauczaniu tym jest jednak obecna w jakiś sposób i wcześniejsza doktryna antropologiczna Papieża, ale tu jest włączona w oprawę teologiczną albo po prostu implikowana przez rozważania teologiczne o człowieku.

W niniejszym przedłożeniu nie będziemy wyszukiwać elementów owej naturalnej godności osoby ludzkiej w dokumentach czy wypowiedziach Jana Pawła II, ale cofniemy się od razu do wcześniejszych pism tego Autora, które miały profil na wskroś filozoficzny, a więc rodziły się na podstawie danych doświadczenia i zdolności poznawczych rozumu.

### *1. Osoba ludzka bytem samoświadomym*

Filozoficzne analizy dotyczące człowieka, jego struktury, sposobu istnienia i działania, Karol Wojtyła przeprowadzał na pograniczu czy też poprzez syntezę dwóch typów filozofii, dwóch metod filozofowania: filozofii bytu (w ujęciu arystotelesowsko-tomistycznym) oraz filozofii świadomości (w ujęciu fenomenologicznym, głównie Schelerowskim). Pierwszy opiera się głównie na doświadczeniu zewnętrznym i zapewnia uzyskiwanej wiedzy o rzeczywistości (w tym także o sobie samym) obiektywizm i realizm. Drugi korzysta z doświadczenia wewnętrznego, złączonego z przeżywaniem siebie i świata, a więc wprowadza człowieka w jego wnętrze, w jego subiektywność, pozwala mu także w jakiś sposób rozeznaczyć swą pozycję wobec bytów zewnętrznych. Dzięki takiej orientacji poznawczej człowiek rozpoznaje, iż jego sposób istnienia różni się radykalnie od sposobu istnienia rzeczy. Człowiek po prostu doświadcza, że istnieje „od wewnątrz”, że ma poznawczy dostęp do swego wnętrza i przez to właśnie różni się od świata rzeczy, że odznacza się zdolnością do myślenia pojęciowego, ujmowania prawdy, że wypełniony jest dążeniami, które pierwotnie swe źródło mają właśnie we wnętrzu człowieka, w jego centrum, w jego „ja”<sup>7</sup>. Autor akcentuje tu szczególnie zdolność do ujmowania prawdy, odróżniania jej od fałszu. Dzięki temu osobę ludzką cechuje nadrzędność w stosunku do poznawanych przedmiotów. Człowiek nie jest więc biernym podmiotem „odbijającym” w sobie poznawane przedmioty, ale ma w stosunku do nich jakby „dystans”, czy – inaczej mówiąc – swoistą nadrzędność, niezależność, wyższość. Owa nadrzędność, wyższość wobec poznawanej rzeczywistości jest nazwana przez

---

<sup>7</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 25-30.

Autora transcendencją pionową<sup>8</sup>. To jest już właśnie ów pierwszy, doświadczany przymiot, dzięki któremu człowiek wyróżnia się w świecie. Jest to już właśnie jeden z przymiotów stanowiących o naturalnej godności ludzkiej.

Z procesem poznawania prawdy kard. Wojtyła łączy funkcjonowanie sumienia. To właśnie w sumieniu rodzi się powinność wobec poznanej prawdy o dobru. Człowiek doświadcza czegoś, co określa słowem „powinieniem”. Łączy się to ściśle z doświadczeniem wolności, bycia wolnym: „mogę”, „nie muszę”, „powinieniem” lub niekiedy „nie powinieniem”. Poznana prawda zobowiązuje i uruchamia w sumieniu mechanizm wolnego wyboru, czyli samostanowienie.

## 2. *Osoba ludzka bytem zdolnym do samostanowienia*

Osoba ludzka zatem to nie tylko byt obdarzony świadomością i samoświadomością, to nie tylko ktoś, kto poznaje, kto odkrywa prawdę, ale także podmiot, który dokonuje wolnych wyborów moralnych. Owe wybory moralne oświetla czy też uprzedza poznana prawda. Dlatego też wolność godna tego miana może się spełniać tylko w prawdzie. Jest to jedna z tez najczęściej dziś przypominanych przez Jana Pawła II .

Jądrem ludzkiej wolności jest autodeterminizm, samozależność: „ja sam stanowiąc”. Być wolnym, według kard. K. Wojtyły, to najpierw i przede wszystkim być zależnym od samego siebie. Ja zależę od prawdy, ale w gruncie rzeczy zależę od samego siebie. To ja sam rozstrzygam o wyborze takiego czy innego dobra. Moja decyzja jest „nieodstępowna”. Jeśli czasem każę za siebie wybrać, to już podjąłem decyzję. Od faktu decyzji, od wolnego wyboru nie można więc uciec. Z kolei autor zauważa, że podejmując w sposób wolny jakiś czyn, stanowiąc o sobie, czyli stając się jakimś pod względem moralnym. Moje decyzje po prostu mnie kształtują. Warunkiem tego, by człowiek mógł kreować siebie pod względem moralnym, jest wykrystalizowanie się w nim pewnej specyficznie ludzkiej struktury, którą Autor nazywa samostanowieniem. Struktura ta ma charakter swoistej relacji człowieka do samego siebie. Osoba panuje sobie samej i jednocześnie znajduje się pod swoim panowaniem. Samopanowanie zakłada samoposiadanie: człowiek jest tym, kto posiada siebie, a zarazem tym, kto jest przez siebie posiadany. Tylko osoba ma tę możliwość: świadomie i w sposób wolny posiadać siebie, sobie panować i przez to siebie samą kształtować. To właśnie uzdolnienie przesądza o szczególnej pozycji człowieka

<sup>8</sup> Por. t e n ż e, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 166-167, 188.

w świecie wszystkich bytów, o jego naturalnej godności i bytowej transcendencji wobec innych stworzeń. To jest – oprócz wyżej wspomnianego, intelektualnego, prawdziwościowego poznania – drugi przymiot człowieka, stanowiący o jego bytowej wyższości, a stąd też o jego szczególnej godności w świecie.

To panowanie sobie i posiadanie siebie staje się warunkiem możliwości bycia dla drugich, warunkiem stawania się darem dla drugich, czyli warunkiem miłości.

### *3. Osoba ludzka spełniająca się w miłości*

Wolne działanie osoby odnosi się przede wszystkim do drugiej osoby. Osoba ludzka jest bytem zdolnym do uczestnictwa, to znaczy do takiego sposobu bycia wobec drugiego człowieka, w stosunku do wspólnoty, który nie przekreśla samostanowienia osoby, jej wolności, a zarazem tworzy dobro. Owo tworzenie dobra to nic innego, jak obdarzanie drugich miłością, to stawanie się bezinteresownym darem dla drugiej osoby. Postawa taka prowadzi do samospełniania się, czyli do wzrastania w swoim człowieczeństwie. Dzięki takiej postawie osoba może więcej „być”, pełniej egzystować. Ta zdolność jest kolejnym przejawem transcendencji bytowej człowieka, stanowiącym o jego naturalnej godności. Należy tu jeszcze dodać, śledząc myśl kard. Wojtyły, że otwarcie się na drugich i bycie dla nich nie może się realizować w pełni poza Bogiem. Człowiek może się stać pełnym darem jedynie w stosunku do Boga, do osoby o pełnym wymiarze wiedzy, mądrości, miłości i wolności. Za Pascallem i Kierkegaardem kard. Wojtyła uznaje, że bez wejścia w bliskość z Bogiem człowiek nie jest także w stanie stać się sobą. Jednakże relacja między człowiekiem a Bogiem nie ma charakteru pan–niewolnik, jak to sugerowali niektórzy, zwłaszcza nowożytni, krytycy religii, lecz jest to relacja dialogiczna: syn–ojciec. Dobry ojciec stawia synowi wymagania, ale nie zabrania mu się stawać pełnym, dojrzałym człowiekiem. Co więcej – pomaga mu w tym. I tu musimy już wkroczyć na teren teologii, poszerzyć nasze naturalne spojrzenie na człowieka o dane Objawienia, a tym samym dojrzeć nowe wymiary godności człowieka, płynące z faktu ontycznego i moralnego złączenia człowieka z Bogiem przez Chrystusa w Duchu Świętym.



### III. GODNOŚĆ NADPRZYRODZONA CZŁOWIEKA – JEJ ŹRÓDŁA, WYZNACZNIKI I OCHRONA

Obraz nadprzyrodzonej godności człowieka został naszkicowany najpełniej przez Jana Pawła II w jego w pierwszej encyklice *Redemptor hominis*. Znany teolog i moralista Bernard Häring słusznie zaznacza, że encyklika ta w całości jest poświęcona problematyce godności człowieka<sup>9</sup>. Idee zawarte w tej programowej encyklice będzie potem Papież rozwijał w następnych encyklikach oraz w innych dokumentach i w całym swoim nauczaniu.

Bardzo bogatą, teologiczną wizję nadprzyrodzonej godności człowieka spróbujemy ująć w następujących punktach: człowiek obrazem Boga, godność człowieka w tajemnicy Wcielenia, godność człowieka w tajemnicy Odkupienia oraz człowiek zadany Kościołowi.

#### 1. Człowiek obrazem Boga

Podstawowym źródłem biblijnej prawdy o podobieństwie człowieka do Boga są dla Jana Pawła II dwa opisy stworzenia świata i człowieka, zamieszczone na pierwszych stronicach Księgi Rodzaju. Ukazują one szczególne miejsce człowieka wśród innych stworzeń.

Człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo samego Boga: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27). Człowiek jest ostatnim stworzeniem Bożym. Wszystko, co stworzone przed nim, zostało powołane do istnienia ze względu na niego. Obraz Boży w człowieku zasadza się na następujących uzdolnieniach człowieka: zdolności poznania siebie samego, doświadczeniu własnego bytu w świecie, przeżywaniu zależności od Boga<sup>10</sup>. Owe uzdolnienia są zawarte w opisie nadawania nazw zwierzętom i ptakom (Rdz 2, 19-20). W jahwistycznym opisie stworzenia Jan Paweł II odnajduje także podstawę do uwydatnienia zdolności człowieka do samo-stanowienia, czyli wolnego wyboru (Rdz 2, 16b-17)<sup>11</sup>. Innym jeszcze rysem podobieństwa do Boga jest to, iż człowiek żyje

<sup>9</sup> Zob. B. Häring, *Die Würde des Menschen in Christus. Die Antrittsenzyklika „Redemptor hominis” Papst Johannes Pauls II. Kommentar*, Freiburg 1979, s. 120 n.

<sup>10</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Libreria Editrice Vaticana 1987, s. 258-259.

<sup>11</sup> Por. ks. K u p n y, *Antropologiczne podstawy*, s. 20-21.

życiem podobnym do życia Boga. Owo podobieństwo wyraża się w międzyosobowym, komunijskim sposobie bycia. Wzajemne, osobowe odniesienie mężczyzny i kobiety odzwierciedla w jakiś sposób życie trynitarne Osób Boskich<sup>12</sup>.

W swojej antropologii teologicznej, budowanej przede wszystkim na przesłaniu Biblii, Jan Paweł II rozwija także naukę o duszy i ciele, jako istotnych elementach tkwiących w strukturze człowieka. Uwydatnia tu z jednej strony osobową jedność człowieka, a zarazem jego dwoistość: duszę i ciało. Ową wizję strukturalnej jedności duszy i ciała funduje Jan Paweł II na jahwistycznym opisie stworzenia, gdzie jest mowa o „prochu ziemi” i „tchnieniu życia” (Rdz 2, 7). Ojciec św. zauważa, że to właśnie dzięki „tchnieniu życia” człowiek był zdolny do poznawania i nadania nazw zwierzętom, a także mógł odkryć swą odrębność. Owo „tchnienie życia”, duch ludzki, uzdolniony do poznawania, wolnego wyboru i miłowania, stanowi o naszym bytowym podobieństwie do Boga, a także jest przestrzenią, w której zamieszkuje i działa Bóg.

Dodajmy, że Papież nie zatrzymuje się na samej duchowej stronie bytu ludzkiego, ale snuje szeroko refleksje nad znaczeniem ludzkiego ciała. Rozwija bardzo oryginalnie teologię ciała jako daru<sup>13</sup>. Ukazuje ziemską kondycję ludzkiego ducha, który spełnia się tu, na ziemi, w ciele i poprzez ciało.

Powyższe elementy biblijnej prawdy o człowieku jako obrazie Boga można uważać za podstawę oraz gwarancję wielkości i godności człowieka. „Człowiek – obraz Boga – pisze ks. Andrzej Szostek – to jakby pierwsza definicja człowieka, a jednocześnie wskazówka, Kogo człowiek musi szukać i w Kogo się wpatrywać, jeśli chce odnaleźć i zobaczyć siebie samego, jeśli chce dostrzec swą niezwykłość i bezcenneść”<sup>14</sup>.

## 2. Godność człowieka w tajemnicy Wcielenia

Prawda o człowieku, jego godności i szczególnej wartości, objawiona w dziele stworzenia, została potwierdzona i jakby „dopowiedziana” w dziele, któremu na imię Jezus Chrystus. Zdaniem Jana Pawła II, dopiero fakt Wciele-

<sup>12</sup> Por. J a n P a w e ł I I, *Wierzę w Boga*, s. 270.

<sup>13</sup> Zob szerzej na ten temat: J a n P a w e ł I I, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, Lublin 1981 oraz t e n ż e, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „serca”*, Lublin 1987.

<sup>14</sup> Ks. A. S z o s t e k, *Wokół godności, prawdy i miłości*, Lublin 1995, s. 325.

nia i Odkupienia pozwala na głębsze zrozumienie człowieka. W Chrystusie bowiem „objawiła się niejako na nowo ta podstawowa prawda o stworzeniu, którą Księga Rodzaju wyznaje”<sup>15</sup>. Stąd też Jan Paweł II powiedział 2 czerwca 1979 r. w homilii na Placu Zwycięstwa w Warszawie: „Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej – człowiek nie może siebie do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa”.

Słowa te były nawiązaniem do następujących słów Soboru Watykańskiego II, które Jan Paweł II cytuje także w swojej encyklice: „Ten, który jest «obrazem Boga niewidzialnego» (Kol 1, 15), jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże zniekształcone od czasu pierwszego grzechu. Skoro w nim przybrana natura nie uległa zniszczeniu, tym samym została ona wyniesiona również w nas do wysokiej godności. Albowiem On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękoma pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu”<sup>16</sup>.

Z tekstu widzimy, iż Wcielenie potwierdza podobieństwo człowieka do Boga. Wcielony Syn Boży „stał się prawdziwie jednym z nas”. Stał się jednym z nas dla nas. Wyznajemy to w liturgii, gdy mówimy: „Który dla nas, ludzi, i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba”.

Patrząc na człowieka przez pryzmat Wcielenia, Jan Paweł II zauważa także, że dzięki Wcieleniu ludzkie ciało dostąpiło nadprzyrodzonego wyniesienia, a poprzez nie cała osoba ludzka została potwierdzona w swej godności, jako że ciało stanowi jej integralną część.

### 3. Godność człowieka w tajemnicy Odkupienia

Godność człowieka zostaje także potwierdzona i jakby na nowo „wypowiedziana” w dziele Odkupienia. Zbawczy czyn Chrystusa, jego męka, śmierć i zmartwychwstanie, stanowi potwierdzenie godności człowieka. Chrystus dokonuje wyzwolenia człowieka ze zła. Wyzwolenie to jawi się jako wielkie dobro ofiarowane człowiekowi. Papież ponadto zauważa, że człowiek wyzwo-

<sup>15</sup> J a n P a w e ł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 8.

<sup>16</sup> Tamże.

lony nie tylko dostępuje odpuszczenia grzechów, lecz także zostaje wyniesiony do „nowego życia”, staje się nowym stworzeniem. Jan Paweł II powie, że w tajemnicy Odkupienia człowiek zostaje „na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo!”<sup>17</sup>. Ujawnia tu się na nowo jego wartość i godność. „Jakąż wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek – pisze Ojciec św. – skoro zasłużył sobie na takiego i tak potężnego Odkupiciela, skoro Bóg «Syna swego Jednorodzonego dał», ażeby on, człowiek, «nie zginął, ale miał życie wieczne»”<sup>18</sup>. Te ostatnie słowa z zapisu Janowej Ewangelii stanowią, zdaniem Papieża, rdzeń rozwijanej później przez św. Piotra i Pawła nauki o przeznaczeniu, o ostatecznym powołaniu człowieka. Przypominając tę naukę, Jan Paweł II powie, iż „stan człowieka w «świecie przyszłym» będzie nie tylko stanem doskonałego uduchowienia, ale także stanem gruntownego «przebóstwienia» jego człowieczeństwa”<sup>19</sup>. Dopiero w rzeczywistości eschatycznej człowiek dostąpi pełnego spełnienia i wypełnienia swego powołania.

Mówiąc o nadprzyrodzonej godności człowieka objawionej w dziele stworzenia i Odkupienia, należałoby także zapytać, czy owa nadprzyrodzona godność odnosi się jedynie do ludzi aktualnie żyjących życiem łaski, czy też – niezależnie od tego stanu – przynależy wszystkim ludziom. Z papieskiego nauczania wynika, że związek Chrystusa z człowiekiem ma charakter ontyczny. Oznacza to, że nadprzyrodzona godność jest niezniszczalną własnością każdej ludzkiej istoty, nie zależy wyłącznie od osobistego wysiłku osoby, ale jest darem Boga i obejmuje całą ludzkość. Z tego tytułu jest też podstawą równości wszystkich ludzi na ziemi.

#### 4. Człowiek zadany Kościołowi

Z tego tytułu, iż człowiek został obdarzony tak wielką godnością, z tej racji, że został on umiłowany przez Boga „miłością odwieczną”, „aż do końca”, z tego względu, iż jest on „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego”<sup>20</sup>, człowiek jest zadany Kościołowi. „Kościół – pisze Papież – nie może odstać od człowieka, którego los – to znaczy wybranie i powoła-

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Przemówienie na audiencji generalnej 9 XII 1981, w: J a n P a w e ł II, *Nauczanie papieskie*, t. IV, cz. II, s. 398.

<sup>20</sup> S o b ó r W a t y k a ń s k i II. *Gaudium et spes*, nr 24.

nie, narodziny i śmierć, zbawienie lub odrzucenie – w tak ściśle i nierozzerwalny sposób zespolone są z Chrystusem [...] ten człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi przez tajemnicę Wcielenia i Odkupienia”<sup>21</sup>.

Powyższa wypowiedź Jana Pawła II jest podstawą, na której formułuje on różne postulaty i wezwania zmierzające do obrony człowieka, jego godności i praw.

### ZAKOŃCZENIE

Człowiek w oczach kard. Karola Wojtyły, obecnego Papieża, jest najwyższym stworzeniem Bożym tu, na ziemi. Nie wolno go ubóstwiać, jak czyni to liberalizm i indywidualizm, ale nie można go też mylić ze zwierzęciem, jak uczynił to marksizm. Człowiek zachowuje szczególną godność, gdyż ma w sobie zdolność do intelektualnego poznania i do duchowego miłowania. Jest na ziemi jedyną istotą, która może sama determinować się do działania. Stąd można powiedzieć, iż intelektualne poznanie, miłość i wolność są miarą naturalnej godności człowieka i stanowią w jakimś stopniu rację owego zdumienia nad samym sobą, o którym Jan Paweł II napisał w pierwszej swojej encyklice, *Redemptor hominis*, ukazując wizję integralnej godności ludzkiej: „Jeśli dokonana się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym [...]. Właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną. Nazywa się chrześcijaństwem”<sup>22</sup>.

Odsłonięcie prawdziwych korzeni godności i wielkości człowieka przed dzisiejszym światem i Kościołem ma dziś szczególne znaczenie. W obliczu tylu i tak dotkliwych aktów łamania praw ludzkiej osoby, wobec teoretycznego i praktycznego materializmu, redukującego osobę do kategorii rzeczy, w obliczu ogromu zła, do którego sam człowiek jest zdolny, zła, które go kompromituje w jego własnych oczach, w obliczu dzisiejszych różnorodnych pseudohumanizmów, papieska proklamacja wielkości i godności człowieka jest godna

<sup>21</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 14.

<sup>22</sup> Tamże, nr 10.

szczególnej uwagi, głębokiej kontemplacji, a przede wszystkim respektowania w życiu.

## JOHN PAUL II'S VIEW OF THE INHERENT HUMAN DIGNITY

### S u m m a r y

The author in his article sheds light on a very important topic of John Paul II's teaching which is the dignity of the human person. The article consists of three parts.

In the first one reasons for rejecting the truth of the dignity of the human person in the contemporary times are presented.

In the second one the author speaks about the natural dignity of man and its ontological foundations are underlined. These foundations are: self-consciousness (an ability of intellectual perception), freedom (an ability of self-determination) and love (an ability of becoming a gift to another man).

The third part of the article is dedicated to showing the sources of the supernatural human dignity. Man as God's image is taken here in consideration by presenting the human dignity revealed in the moment of Creation and then „supplemented” in the mystery of the Incarnation and Redemption. This natural and supernatural human dignity forms a basis for a special honor that is due to a human person. This is why „man is the first and the most fundamental way on which the Church should walk in fulfilling her ministry, is the first and the most fundamental way of the Church” (RH 14).